

SYLWIA PELIKSZE

KULTURA PRZESZŁOŚCI, PAŃSTWO PRZYSZŁOŚCI
– WPŁYWY FEUDALNEJ JAPONII
NA UKSZTAŁTOWANIE SIĘ ŚWIADOMOŚCI,
MENTALNOŚCI I KULTURY PRACY
WSPÓŁCZESNYCH JAPOŃCZYKÓW

Etos samurajski

Patrząc na Japończyków krytycznym okiem ludzi Zachodu, można by stwierdzić, że ich zachowanie jest co najmniej niezrozumiałe, a styl specyficzny. Jednakże wszystko ma swą przyczynę i tak odmienne od bliskich nam wzorców kulturowych zachowanie Japończyków nie jest tu wyjątkiem. Dlatego ważne, by poznać aspekt socjologiczny, filozoficzny i historyczny, który pozwoli przybliżyć zrozumienie zupełnie innych wartości wyznawanych przez ten naród.

Japonia w swoim obsesyjnym wręcz dążeniu do doskonałości wytworzyła pewien szczególny rodzaj wojowników. W czasie, w którym Europa kształtowała swoje rycerstwo, w Japonii na przełomie IX i X wieku zaczęła wyodrębniać się grupa *bushi*, czyli wojowników¹. Samurajowie z biegiem lat coraz szybciej stawali się elitą kraju, wprowadzając tym samym coraz większą hegemonię. Samo słowo samuraj wywodzi się od japońskiego *saburai*, co oznacza służyć². Byli to wasale swoich władców, ale jednocześnie właściciele ziemscy ściągający podatki od ludzi mieszkających w wioskach do nich należących. O ile początkowo samurajowie bronili kraju i walczyli dla swojego pana, o tyle z czasem w związku z rosnącą pozycją społeczną zaczęli zajmować wyższe stanowiska, a tym samym decydować o polityce kraju. Każdy samuraj miał adekwatne miejsce w hierarchii, zależne od majątku i wpływów rodu, z którego pochodził. Ze względu na status samurajów można podzielić na następujące grupy³:

¹ Ikegami Eiko, *Poskromienie samurajów. Honorowy indywidualizm i kształtowanie się nowożytnej Japonii*, przeł. J. Hunia, Kraków 2011, s. 47.

² *Ibidem*, s. 47.

³ *Słownik historii Polski i świata*, red. K. Donabidowicz, E. Spadzińska-Żak, Katowice 2005, s. 807–808.

- 1) roninów – bezpańskich samurajów, których za opłatą można było wynająć,
- 2) samurajów będących wasalami swoich panów, lecz nieposiadających dużych majątków,
- 3) *daimyou* – wielkich książąt ziemskich, wywodzących się z bogatych rodów, podlegających pod szogunat,
- 4) szoguna – głównodowodzącego wojsk podlegającego cesarzowi, później wraz ze wzrostem pozycji faktycznie zarządzającego całym krajem. Wyróżnia się trzy okresy pod panowaniem wielkich rodów, a mianowicie szogunat Kamakura, Muromachi i Tokugawa.

Rycerskość od wieków kojarzyła się z pewnym niepisany kodeksem zachowań moralnych, nie inaczej było również w Japonii. *Bushidō* to droga wojownika, którą każdy rycerz powinien kroczyć zarówno w życiu codziennym, jak i w trakcie pełnienia służby⁴. Jest kodeksem odnoszącym się do wyższych wartości i idei. Samo słowo *dō* w języku japońskim oznacza drogę i jest tożsame z chińskim *tao*, czyli ścieżką życia, poznania i samodoskonalenia.

Genezy *bushidō* należy doszukiwać się w dwóch wielkich religiach – buddyzmie, który w Japonii pojawił się w połowie VI wieku i szybko stał się religią powszechnie przyjmowaną oraz shintoizmie będącym rdzenną religią kraju⁵.

W *bushidō* buddyzm i shintoizm uzupełniają się nawzajem. Buddyzm pozwala połączyć się ze wszechobecnym Absolutem, a co za tym idzie, wznieść się ponad sprawy ziemskie, odrzuca życie i pociąga ku śmierci, zaś shintoizm swoim duchem oddaje się posłuszeństwu i uległości wobec monarchy, a zarazem „pamięci o zmarłych tak silnej jak miłość dziecięca”⁶. Te dwie religie tworzą duchowy aspekt *bushidō*, natomiast normy etyczne zawarte w kodeksie opierają się na pięciu relacjach moralnych Konfucjusza oraz demokratycznych naukach Mencjusza⁷.

Droga wojownika to droga cnotliwa, określająca przymioty rycerza. Każda cnota zrodzona jest z innej i tworzy logiczną całość. Cnoty niezbędne, by iść przez życie, to prawda, męstwo, odwaga i wytrwałość. Droga musi być otoczona prawdą i prawdziwe muszą być powody, by nią kroczyć, niesie bowiem ze sobą mądrość, która pozwala dostrzec, że oprócz brutalności w życiu wojownika potrzeba również dobroci i litości. Droga samuraja powinna być prosta, a w swej prostocie zarazem piękna, pełna delikatności i ulotności, ma przedstawiać życie jako najwspanialsze dzieło sztuki⁸.

Bushidō to niespisane zasady, które kształtowały życie nie tylko *bushi*, ale przez pokolenia utrzymywały się w młodych Japończykach. Na czym więc polega unikalność i ponadczasowość tego kodeksu? *Bushidō* to dusza Japonii. Jej uniwersalność przez

⁴ Nitobe Inazo, *Bushidō – Duch Japonii*, przeł. W. Nowakowski, Bydgoszcz 2013, s. 19.

⁵ *Słownik historii Polski i świata*, red. K. Donabidowicz, E. Spadzińska-Żak, Katowice 2005, s. 407.

⁶ Nitobe Inazo, *Bushidō...*, s. 24.

⁷ *Ibidem*, s. 24–25.

⁸ *Ibidem*, s. 13–93.

wieki wpływała na wszystkie aspekty ludzkiego życia, niosąc ze sobą nieprzemijające wartości, o których zachodnie społeczeństwa po części już zapomniały.

Największą cnotą w życiu samuraja jest honor. Stanie się człowiekiem honorowym było jednak poprzedzone długą drogą ku samodoskonaleniu. Przyszli wojownicy od młodych lat ćwiczyli sztukę szermierki. Ciężkie treningi w *dojo* często były okupione bólem, krwią i wycieńczeniem. Jednak to cierpienie było krokiem na drodze do doskonałości. Słowa Musashiego Miyamoto: „rolą samuraja jest wprowadzać w życie zasady Prawa Wojennego z całą świadomością, iż dzisiaj zwycięża siebie wczorajszego, jutro zwycięży słabszego, aby później odnieść zwycięstwo nad lepszym od siebie”⁹ – uświadamiają, że samodoskonalenie kształtuje nie tylko umiejętności, lecz także jest źródłem honoru, a zarazem drogą do oświecenia. Dumny samuraj nie pozwolił, by ktoś znieważał jego imię bądź imię jego pana. Ludziom Zachodu powody wszczynania walki przez *bushi* mogą wydawać się co najmniej dziwne, jednak dla wojowników były to sprawy najwyższej rangi. Dobrym przykładem jest przypadkowe dotknięcie katany wojownika przez innego wojownika przechodzącego obok swoją kataną. Dla urażonego samuraja była to zachęta do walki, w której jeden z przeciwników najpewniej musiał umrzeć.

Warto przywołać inne słowa Musashiego: „Powszechnie jeden panuje pogląd na samurajską duszę. Mianowicie, że umiłowała ona wyłącznie sztukę umierania. Ale nie tylko samurajów pociąga ta Droga. Pod względem wiecznej świadomości śmierci, poczucia wstydu i obowiązku – nie różnią się od nich ani mnisi buddyjscy, ani kobiety, ani nawet ci, którzy w hierarchii społecznej stoją niżej od wieśniaków. To jednak, co wyróżnia samurajów, to *Droga Heihou* [*heihou* – prawo żołnierskie – S.P.], którą podążają i która bierze swój początek w poczuciu obowiązku górowania nad innymi we wszelkich dziedzinach”¹⁰. Z tych słów można wywnioskować bardzo prostą rzecz: każdy myśli o śmierci. Dlaczego więc samurajska kultura honoru wręcz przepełniona jest śmiercią? Krwawa historia samurajów to również pojedynki z przedstawicielami innych szkół szermierki bądź z innymi *bushi* o wyższość w walce. Udowodnienie przewagi nad innymi prowadziło do śmierci rywala. Wspomniany już Musashi Miyamoto w *Księdze Pięciu Kregów*, opowiadając o sobie, wspomina o ponad 60 walkach, które stoczył w ciągu 30 lat życia.

Zatem wyższość nad innymi, samodoskonalenie, odwaga, hart ducha i śmierć to przymioty honoru. Samurajowie bronili swojego dobrego imienia, a także imienia swojego *ie*, czyli domu nie w sensie rodzinnym, ale w znaczeniu zbiorowości, do której należeli członkowie klanu, inni wojownicy, ich rodziny oraz inni członkowie. Czym jednak był honor, przez który przemawiała brutalność jednostki? Eiko Ikegami w książce *Poskromienie samurajów* opisuje *bushi* w następujący sposób: „Mentalność honorowa samuraja oraz jego szczególna postawa wobec śmierci nie tylko były

⁹ Miyamoto Musashi, *Księga Pięciu Kregów*, przeł. A. Żulawka-Umeda, Bydgoszcz 2010, s. 59.

¹⁰ *Ibidem*, s. 24.

odbiciem ich ekonomii politycznej, która wymuszała taką postawę, lecz także stanowiły – w parze z ich zawodowym kunsztem wojennym i techniką wojskową (m.in. użyciem koni, luków i mieczy) – główną siłą pomagającą im uzyskać hegemonię polityczną w całym kraju. A zatem wzrost znaczenia etosu honorowego wojownika był zarówno katalizatorem zmian, jak i ich rezultatem”¹¹.

Honor samurajski wiązał się z honorową śmiercią. *Seppuku* – lub bardziej obrazliwie *harakiri* – było dowodem niezwyklego męstwa, poświęcenia i oddania. Honor i poddaństwo szły ze sobą w parze. Rytualna śmierć przez samobójstwo pozwalała odzyskać honor, ale pokazywała również przywiązanie do swojego pana. W historii Japonii znane są przypadki, że dziesiątki ludzi same skazywały siebie na taką właśnie śmierć.

Przykładem wyjątkowego poświęcenia i oddania jest zemsta 47 roninów, w której samurajowie chcieli odzyskać dobre imię swojego pana Asano Tukaminokamiego, niesprawiedliwie osądzonego i skazanego na śmierć poprzez popełnienie *seppuku*. Ronini (bezpańscy samurajowie) zdawali sobie sprawę z konsekwencji, ale w życiu wojownika śmierć nie była tak straszna jak świadomość wiecznie zbrukanego imienia swojego pana. Zemsta została dokonana, ale zebrala straszne żniwo, bowiem z 47 roninów przeżył zaledwie jeden, który miał zawiadomić rodzinę swojego pana o śmierci jego wasali i opiekować się ich grobami. Reszta jego towarzyszy została skazana na śmierć również poprzez popełnienie *seppuku* jako rytuału oczyszczenia, który miał zmazać z nich grzech wymierzenia sprawiedliwości.

Do dziś historia 47 roninów jest przykładem niezwyklego oddania swemu panu i w bardzo widoczny sposób istnieje w świadomości Japończyków, wpływając na ich codzienne życie, a dzisiejsze podejście do honoru jest ukłonem w stronę wielowiekowej tradycji, którą trzeba poznać i zrozumieć, by dopiero później móc ją oceniać.

W wyniku coraz większej hegemonii samurajów w kraju zaczęła wzrastać również rola szogunatu, który z czasem przejął rządy w państwie, stawiając cesarza w swoim cieniu. To właśnie Tokugawa Ieyasu w 1603 r. ustanowił szogunat Tokugawa i odizolował państwo na 250 lat, w ciągu których Japonia rozwijała i kultywowała swoje tradycje. Ponownie kraj otworzył się na świat dopiero za sprawą cesarza Meiji, który zniósł status samurajów jako grupy społecznej. Był to zatem upadek ery samurajów, Japonia otworzyła się na Zachód i łakomie pochłaniała to, co miał do zaoferowania inny, obcy świat, bez opamiętania tracąc swój szczególny charakter. Na szczęście obudziła się w ostatnim momencie i przywróciła do życia stare zasady *bushidō*, które, choć ukryte głęboko, wciąż żyły w świadomości Japończyków.

¹¹ Ikegami Eiko, *Poskromienie samurajów...*, s. 97.

Współczesne społeczeństwo japońskie

Japonia to państwo kontrastów, w którym nowoczesność styka się z historią, a ekstrawagancko ubrana dziewczyna w stylu *gothic lolitki* przechodzi obok pełnej wdzięku *maiko*, kandydatki na gejszę (w dialekcie z Kioto gejsza to *geiko*), która z delikatnością i gracją spaceruje z towarzyszkami przez stare, zabytkowe uliczki naprzeciw wielkich bezdusznych szklanych biurowców. To dwa przeplatające się światy, w którym duch *bushidō* nadal ma swoje miejsce i w którym dążenie do doskonałości wciąż jest ważne. Współczesne życie Japończyków stanowi alegorię przeszłości, jej odwzorowanie dopasowane do współczesnych realiów.

Bushidō w Japonii to nadal jeden z elementów przekazywanych przez pokolenia poprzez wychowanie wpajane młodym ludziom. Co prawda, niektóre elementy straciły swoje znaczenie, dostosowując się do panujących warunków, lecz pozostały też takie, które są nad wyraz eksponowane. Nawiązując do wcześniejszych rozważań, warto zastanowić się, jak średniowieczny duch Japonii umiejscawia się w realiach dzisiejszego nowoczesnego państwa, jakim jest Kraj Kwitnącej Wiśni.

Presja samodoskonalenia wywierana jest już na najmłodszych mieszkańcach wysp japońskich. Pracę nad samym sobą i wręcz obsesyjne dążenie do doskonałości można uznać za swoistą wizytówkę Japonii, ale czy na pewno przedstawia ona ten kraj w pozytywnym świetle? Otóż nie do końca. Społeczeństwo japońskie wywiera na młodych ludziach swoistą presję, by stawali się doskonali. Trudności z tym związane zaczynają się już w dzieciństwie, kiedy to surowa matka chcąc dla swojego dziecka jak najlepiej wysyła go na wszelkie możliwe zajęcia dodatkowe, zapelniając mu tym samym całe dnie nauką. Zarazem sama rywalizuje z innymi matkami o to, która z nich zapewni najlepszą edukację swojemu dziecku. Nie zważa jednak na to, że pięcio- czy sześciolatek chciałby się w tym czasie bawić jak inne dzieci. Japońskie matki wiedzą jednak, że w szkole ich dzieci będą narażone na jeszcze większą presję, czyli tzw. piekło egzaminacyjne. Po wielu latach ciężkiej pracy w szkole i poza nią na zajęciach dodatkowych przychodzi bowiem czas na egzaminy końcowe. Jest to być albo nie być dla młodych Japończyków. Wyniki tych egzaminów decydują, czy uczniowie pójdą na studia, czy zostaną skazani na wizję przyszłości pozbawionej perspektyw¹².

Presja rodziców, nauczycieli i innych uczniów znęcających się nad słabszymi w dużym stopniu odbija się na psychice nastolatków. Występuje wśród nich syndrom *bikikomori*, czyli zamknięcia. Młodzi Japończycy zamykają się w swoich pokojach i tracą kontakt z rodziną i resztą świata, w najgorszych przypadkach zdarza się, że rodzice nie widzą swoich dzieci nawet przez kilka lat. W Japonii ten syndrom jest jednak tabu, gdyż to przynosi wstyd rodzinie. Japończycy nie chcą o tym mówić,

¹² R. Tomański, *Tatami kontra krzesła. O Japończykach i Japonii*, Warszawa 2011.

bo nic nie powinno wyjść poza ściany domu. W końcu jest już za późno, a honor rodziny wygrywa z życiem dziecka¹³.

Presja samodoskonalenia jest dobrze widoczna w środowisku pracy, w którym pogoń za zdobyciem uznania nie ma żadnego związku z zajmowanym stanowiskiem. W Japonii istnieje ścisła hierarchia. *Senpai* to człowiek z najdłuższym stażem, może to być pracownik firmy, uczeń z najstarszej klasy bądź najdłużej trenujący karateka w *dojo*. *Senpai* to człowiek doświadczony, zatem mądry i to jemu w pierwszej kolejności należy się awans. Może minąć wiele lat, zanim wysiłek włożony w pracę zostanie zauważony, a bywa, że taki moment nie nadejdzie.

Kolejną cechą typową dla japońskiego środowiska pracy jest model dożywotniego zatrudnienia w jednej firmie. Co prawda, w Japonii zaczyna się odchodzić od tego wzorca, jednak wśród starszego pokolenia praca na takich warunkach jest normalnością. Dożywotnie zatrudnienie w jednej korporacji z jednej strony niesie za sobą korzyści zarówno dla pracownika, jak i pracodawcy, z drugiej pogarsza sytuację na rynku. Ponadto jest to już przestarzały model zarządzania, nieodpowiadający potrzebom młodych ludzi. Cofając się do feudalnej Japonii i analizując związki pomiędzy samurajami i ich panami, można zauważyć podobieństwo do relacji łączących pracowników z korporacjami w modelu dożywotniego zatrudnienia.

Dożywotnie zatrudnienie to kulminacyjny punkt ciągłego dążenia do doskonałości. Nowi pracownicy trafiają do firmy tuż po ukończeniu studiów, a pracodawcy zawężają swoje poszukiwania tylko do najlepszych uniwersytetów. Tylko dzięki sumiennej pracy na studiach młody Japończyk zdobędzie dobry etat, który jednocześnie może być jego ostatnim. Dobrze jest być najlepszym, bo później czeka tylko długa, mozolna i ciężka praca, najważniejsze jednak, by wykonywać ją w jak najlepszym przedsiębiorstwie.

Istota tego modelu zarządzania tkwi w tworzeniu więzi i lojalności wobec firmy. Pracownik, który podpisał umowę na czas nieokreślony, czuje się swobodniej i nie obawia się zwolnienia. Nawet w przypadku spadku efektywności rozwiązaniem jest na przykład wysłanie go na „obóz przetrwania”, gdzie po kilkutygodniowym „szkoleniu” poprawi swoje podejście do wykonywanych obowiązków i zapewni o swoim oddaniu, gorąco przy tym przepraszając kierownictwo i obiecując poprawę.

Dużą wadą takiego sposobu zarządzania jest system płac oparty na stażu w firmie. Awans i podwyżka są uzależnione od ilości przepracowanych lat w jednym przedsiębiorstwie, natomiast umiejętności i sukcesy schodzą na drugi plan. Ta niesprawiedliwość bardzo boleśnie dotyka kobiet. Ze względu na macierzyństwo nie mogą poświęcić się tylko pracy, w związku z tym nie są doceniane tak bardzo jak mężczyźni i nie zajmują kierowniczych stanowisk.

Jednak japońskie społeczeństwo się zmienia. Młodzi ludzie chcą się rozwijać i nie zamierzają spędzać całego życia tylko w jednym przedsiębiorstwie. W Japonii

¹³ *Ibidem*.

coraz bardziej rośnie bezrobocie, a w tłumie ludzi pojawiają się grupy społeczne ceniące sobie wolność i swobodę działania, zbuntowane przeciwko narzuconemu z góry porządkowi. W opozycji do uporządkowanych ludzi pensji *sararimanów* można umieścić *furiitaa* (z ang. *free* i niem. *arbeit*)¹⁴, czyli młodych ludzi bez perspektyw na dalsze życie. Są to osoby, które utrzymują się z pracy tymczasowej, nie uczą się ani nie zajmują się domem. W związku z tym, że nie zawsze można znaleźć pracę tymczasową, życie *furiitaa* jest dość skromne. W 2010 r. ich liczbę szacowano na 5 mln, a obecnie już na 10 mln¹⁵. Zasiłek dla bezrobotnych w Japonii jest przyznawany tylko na sześć miesięcy, w związku z czym młodzi ludzie, którzy nie mają pracy, muszą wrócić do swojego domu rodzinnego. Rodzice znów zaczynają utrzymywać swoje dzieci, a nawet dawać im kieszonkowe. Taki styl życia prowadzi do powstania kolejnego zjawiska zwanego *parasaito shinguru*, czyli singli pasożytów¹⁶. Przy czym ich liczba z roku na rok rośnie. Tym, co zachęca młodych ludzi do stylu życia *furiitaa*, jest wolność, która stanowi dla nich najwyższą wartość. Po przepracowaniu kilku godzin są wolni i sami mogą rozporządzać swoim czasem, w przeciwieństwie do *sararimanów*¹⁷. Patrząc z boku na ich zachowanie, można stwierdzić, że jest ono w pewnym stopniu nieodpowiedzialne, a nawet dziecinne. Należy się więc zastanowić, jak będzie wyglądać przyszłość? Jak długo można żyć w świecie marzeń i kiedy kończy się czas na powrót do rzeczywistości? Wydaje się, że *furiitaa* żyją chwilą, a nie zastanawiają się nad konsekwencjami i tym, jak bardzo obciążają społeczeństwo, a tym samym państwo.

Podążając dalej drogą analogii do średniowiecznej Japonii, należy wspomnieć o *karoshi*, czyli śmierci z przepracowania, która ludzako przypomina samurajskie *seppuku* popełniane w imię honoru własnego lub swojego pana. W dzisiejszych czasach śmierć dla dobra przedsiębiorstwa jest istotnym problemem japońskiego społeczeństwa, a od *seppuku* różni się jedynie okolicznościami, w jakich następuje. *Karoshi* jako syndrom medyczny w literaturze zostało opisane po raz pierwszy w 1982 r. przez trzech lekarzy – Hosokawa, Tajiri i Uehata¹⁸, jednak jego przypadki notowano już dużo wcześniej, pierwszy z nich w roku 1969, kiedy pracownik dystrybucji gazety „Yomiuri” zmarł na atak serca¹⁹.

Karoshi dotyczy ludzi w różnym wieku, niezależnie od płci i zajmowanego stanowiska. Autorzy wskazujący na jego medyczny charakter podają przyczyny, które

¹⁴ Freeter/*furiitaa*: part time workers in Japan, Cross currents, <http://www.crosscurrents.hawaii.edu/content.aspx?lang=eng&site=japan&theme=work&subtheme=EMPLOY&unit=JWOK118> [dostęp: 26.05.2014].

¹⁵ R. Tomański, *Tatami kontra krzesła...*, s. 137.

¹⁶ *Ibidem*, s. 138–141.

¹⁷ G. Mathwes, *Japan's changing generations: Are young people creating new society*, <http://books.google.pl> [dostęp: 26.05.2014].

¹⁸ R. Tomański, *Tatami kontra krzesła...*, s. 109.

¹⁹ *Ibidem*, s. 109.

w znacznym stopniu wpływają na śmierć z przepracowania, takie jak duża liczba nadgodzin, praca zmianowa i nieregularne grafiki. Do tego wszystkiego dochodzi wykreowany przez przedsiębiorstwa obowiązek lojalności, wpływający na psychikę pracowników. Nawet dwutygodniowy urlop jest uznawany za niehonorowy i dlatego unika się go. Zmęczenie i stres to dwa główne czynniki, które zabijają japońskie społeczeństwo. Przykładów *karoshi* w Japonii jest wiele, wśród nich można wymienić: przypadek dwudziestodwuletniej pielęgniarki, zmarłej na atak serca po przepracowaniu pięciu 34-godzinnych zmian w ciągu miesiąca, kierowcy autobusu zmarłego na udar w wieku 37 lat po przepracowaniu ponad 3 tysięcy godzin w roku, mężczyzny pracującego w dużej korporacji wydawniczej, który zmarł na udar w wieku 58 lat po przepracowaniu 4320 godzin w roku²⁰.

Japońskie Ministerstwo Zdrowia, Pracy i Dobrobytu o *karoshi* wypowiada się następująco: „Nagła śmierć pracownika, który pracuje średnio 65 godzin tygodniowo lub więcej, przez więcej niż 4 tygodnie lub średnio 60 godzin tygodniowo lub więcej przez więcej niż 8 tygodni – może być *karoshi*”²¹. Według prawa w Japonii można pracować 40 godzin tygodniowo po 8 godzin, tymczasem to samo ministerstwo wyznaczyło limity nadgodzin zebrane w tab. 1.

Tabela 1. Limit nadgodzin w danym okresie

Okres	Maksymalna liczba nadgodzin
1 tydzień	15
2 tygodnie	27
4 tygodnie	43
1 miesiąc	45
2 miesiące	81
3 miesiące	120
1 rok	360

Źródło: <http://www.mhlw.go.jp/english/wp/wp-hw6/dl/04e.pdf> [dostęp: 21.04.2014].

Drugim problemem japońskiego społeczeństwa jest *karojisatsu*, czyli samobójstwo z przepracowania. Podobnie jak *seppuku* w feudalnej Japonii *karojisatsu* jest współczesnym sposobem przywrócenia honoru i tak jak każde samobójstwo wydaje się końcem wszelkich problemów i porażek, jednakże tylko dla samego samobójcy, bowiem jego rodzina musi ponieść tego konsekwencje i zapłacić niewyobrażalne odszkodowanie, na przykład za opóźnienie pociągu i sprzątanie po osobie, która popełniła *karojisatsu*.

²⁰ *Case study: karoshi: death from overwork*, International Labour Organization, http://www.ilo.org/safework/info/publications/WCMS_211571/lang-en/index.htm [dostęp: 26.05.2014].

²¹ *The Japanese are dying to get work [karoshi]*, tofugu.com, <http://www.tofugu.com/2012/01/26/the-japanese-are-dying-to-get-to-work-karoshi/> [dostęp: 26.05.2014].

Rząd japoński usilnie stara się walczyć z przejawami zarówno *karoshi*, jak i *karojisatsu*. Na stacjach metra można zauważyć różne zabezpieczenia przed próbami samobójczymi, jak ogrodzenia między peronami a torami czy wprowadzenie niebieskiego światła o właściwościach uspokajających. Japoński rząd próbuje również pomagać rodzinom ofiar *karoshi*. W przeciwieństwie do ofiar *karojisatsu*, które za śmierć swoich członków płacą ogromne kary, rodziny osób zmarłych z przepracowania otrzymują rekompensatę finansową od państwa.

Karoshi jest symbolem oddania, posłuszeństwa i zaangażowania, nic więc dziwnego, że śmierć członka rodziny z tej przyczyny jest sprawą honorową. Właśnie w aspekcie przywiązania do korporacji, wręcz oddanej służby aż do śmierci najlepiej można się odnieść do tradycji samurajskiego *seppuku*.

Karoshi i *karojisatsu* to dwa problemy nękające psychikę współczesnego Japończyka. Na szczęście czasy się zmieniają i jest nadzieja na lepsze życie. Korporacje odchodzą od dożywotniego zatrudnienia, nakazują pracownikom obowiązkowy odpoczynek i zaczynają nagradzać ich za osiągnięcia, a nie za staż pracy. Jedyną przeszkodą mogą stać się *furiitaa* i *parasaito*, którzy obciążają japońską gospodarkę i narażają państwo na wysokie koszty. Niestety, ktoś będzie to musiał odrobić. Odbywa się to na sumiennych pracownikach, których sytuacja znów pogorszy się. Aby tego uniknąć, należy: zredukować liczbę nadgodzin, wesprzeć pracowników dodatkową opieką medyczną, zmusić korporacje do większego zainteresowania pracownikami i dbania o ich zdrowie, otwarcie rozmawiać z przełożonymi o zaistniałych problemach i potrzebach²².

SUMMARY

THE CULTURE OF PAST, THE COUNTRY OF FUTURE – THE INFLUENCE OF FEUDAL JAPAN ON THE CONSCIOUSNESS, MENTALITY AND WORKING CONDITIONS IN TODAY'S JAPANESE SOCIETY

Japan is the country full of contrasts. On the one hand Japanese society is looking forward to the future and on the other hand old culture and customs are still present and visible through the life of Japanese.

Feudalism in Japan ended more than one hundred years ago, when Meiji Emperor opened Japanese borders after 250 years of isolation. However, nowadays it can be seen that working conditions or daily life might be compared with the life of Japanese warriors – samurais, their honour and value system.

²² http://www.ilo.org/safework/info/publications/WCMS_211571/lang--en/index.htm [dostęp: 26.05.2014].

Self-improvement is the first thing to describe Japanese society. From the childhood to adolescent being the society demands from each person to be better than others.

Secondly, Japan created its own system of fulltime employment, which is similar to samurais' loyalty to their masters. Honour forced the ritual death *seppuku*, and now, however Japan departs from fulltime employment, deaths caused by the loyalty to the company called *karoshi* – the death from overwork, or *karojisatsu* – the suicide from overwork still occur.

Japanese society is changing. Young population wants to be creative and take their lives in their hands. *Furiitaa*, as they are called want to be the opposite to *sarariman* – typical corporation worker. Japan needs to find golden mean, because now it goes from one extreme to the other.